

POSELSTWO POLSKIE
w WIEDNIU.
ATTACHE WOJSKOWY.

Poufne!

Raport Nr. 24.
Wiedeń, dnia 27./X. 1920.



Henryk Ryb

- 1/4. Wybory do Rady państwa w Austrii.
- 2/. Uzbrojenie proletariatu.
- 3/. Prądy narodowo-niemieckie wśród oficerów byłej siły zbrojnej, którzy przynależą do Austrii, jednak nie zostali przyjęci do nowej siły zbrojnej.

NACZELNE DOWÓDZTWO W. P.
(SZTAB GENERALNY)

Oddział II Informacyjny

Bw./3. № 50965. /II.

Do

Generalnej Adjutantury Naczelnego Wodza.

W załączeniu przesyła się raport Attaché wojskowego P.P.
w Wiedniu Nr.24.z dnia 27.X.b.r. o następującej treści: 1/Wybory do
Rady państwa w Austrii, 2/Uzbrojenie proletariatu, i 3/ Prądy narodowo-
niemieckie wśród oficerów byłej siły zbrojnej.

1 załącznik.

Otrzymują: G.A.N.W., M.S.Z., M.S.W., Oddz.II.Sztabu.-

Szef Oddziału II.

W z. Matuszewski m.p.

ppułkownik p.d.Szt.Gen.

NACZELNE DOWÓDZTWO WOJSK POLSKICH

ADJUTANTURA

WARSZAWA

L: D-5557, dnia 5/XI 1920 r.

Przebieg

Pocztą polową Nr.53,
Warszawa, dn. 4.XI.

1920 r.

TAJNE

PILSUDSKI
INSTITUTE
ARCHIVES
New York

WYBORY DO RADY PAŃSTWA W AUSTRII.

Po długiej i zaciętej walce przedwyborczej, o której w moim raporcie Nr. 22 zgłosiłem, wśród ogromnego napięcia odbyły się dnia 17 b.m. wybory do austriackiej Rady państwa.

Sądząc z zaciętej agitacji i teroru socjalistów przed wyborami, gdy ta partja wielokrotnie rozpędzała zgromadzenia partji chrześ.-społecznej, przyczem i członkowie austriackiej siły zbrojnej kilkakrotnie z bronią w rękę rozpraszali zgromadzenie partji mieszczańskich - liczone się tu z możliwością burzliwego przebiegu wyborów.

Jednakowoż tak w Wiedniu jak i na prowincji wybory odbyły się zupełnie spokojnie i bez wykroczeń lub zajść krawych. Ludność tutejsza przybita fatalnymi stosunkami gospodarczymi, dotychczasowymi walkami partyjnymi i żyjąc przez dłuższy czas w obawie zamachów stanu czyto komunistycznych, czy też monarchistycznego, pragnie jedynie spokoju i obecnie w walkach partyjnych zachowuje się dość obojętnie.

Stosunek wzajemny poszczególnych partji jest głównie przez 2 czynniki kierowany i modyfikowany: przez motyw narodowościowy i przez socjalno społeczny.

W chwili bieżącej ^{te} dwa czynniki ze sobą kolidują i utrudniają wszelkie odgadywanie przyszłej sytuacji.

Jezeli uwzględnia się z początku moment społeczny to istnieją w Austrii właściwie dwie partje: socjalistyczna - rozłamana, wprawdzie na poszczególne obozy, walczące nawet ze sobą - i mieszczańska, do której należą partje

PILSUDSKI
INSTITUTE
ARCHIVES

chrześcijańsko-społeczna, Wielkoniemców i chłopsko-agnarna (Bauernbuendler). ~~W~~ Walka społeczna toczy się jednak właściwie ~~o~~ między dwoma obozami: socjalistów i chrześcijańsko społecznych.

Przesunięci~~e~~ się przez wynik wyborów punktu ciężkości w stronę chrześc.-społecznych natychmiast odbija się echem w polityce wewnętrznej kraju. Najważniejsze bowiem posterunki w rządzie posiadali dotychczas socjaliści: posiadali oni tekę spraw zagranicznych (Dr. Renner), spraw wojskowych (Dr. Deutsch), nauki i oświaty (Dr. Gleeckel). Pierwszem żądaniem i postulatem zwyciężkiej partji chrześc. społecznej będzie obsadzenie tych najważniejszych urzędów swoimi ludźmi. Nie chcieliby oni wprowadzić partji przeciwniej zupełnie usunąć od steru rządów, przeciwnie dzisiaj już domagają się usilnie koalicji w rządzie, ale tej nie tylko nie chcą przyjąć socjaliści, wyzbywając się tem samem odpowiedzialności w złamanem i zagrożonem bankructwem państwie, ale pragną oni przejść do opozycji parlamentarnej i tem wyraźniej zaznaczyć swe stanowisko niepojednawcze. Dr. Bauer zwraca uwagę na fakt, że przez zajęcie najwyższych stanowisk w państwie, partja socjalistyczna pozbyła się swych najlepszych sił organizatorskich wewnątrz partji i nie zajmowała się wcale lub też zupełnie nieznacznie pracą oświatową i agitacyjną. Nie chcą oni jednak przedewszystkiem dlatego wstąpić do koalicji, gdyż chcą zaznaczyć wyraźnie drugi punkt programu: połączenie się z państwem niemieckiem. Socjaliści byli właśnie przez te dwa lata istnienia republiki austriackiej tymi, którzy parli do połączenia. W tej pracy stali po ich stronie ich dotychczasowi wrogowie w walce społecznej: Wielkoniemcy (Grossdeutsche), którzy pragnęli wielkich, zjednoczonych Austro-Niemiec. Wrogami ich zdecydowanymi są ~~istniał~~ w programie narodowym chrześc.-społeczni, którzy wprowadzić nie przysnąją ^{nie}

otwarcie do tego, jednak głównie pomocy szukają nie w Niemczech ale we Francji.

Tak więc mniejwięcej nakreśloną jest linja rozwojowa w najbliższej polityki zagranicznej Austrii. Podczas gdy dotychczas rząd socjalistyczny głównie swe sympatje skierowywał w kierunku nowopowstałych republik sąsiednich: Czechów i Jugosławii, natomiast ostro występował przeciw Polsce, Węgrom i Francji, to chrześ.-społeczni gdy obejmą tę sprawę zagranicznych, pozyskując sobie sympatję francuską w zamiarze nieprzyłączenie się do Niemiec, zarzuca wrogą politykę poprzedniego rządu wobec Polski i Węgier i zechcą się z nimi połączyć. Zapragną połączyć się z Węgrami, których program społeczny jest zupełnie podobny do chrześ.-społecznych. Zaś polityczne różnice nie są tak wybitne, gdyż chrześ.-społeczni jako nie tak bardzo skrajno-narodowi, raczej zgodzą się na kompromis w kwestji północno zachodnich Węgier, aniżeli dotychczasowy rząd Dra Rennera. Już dzisiaj grożą dzienniki czeskie Austrii zaprzestaniem transportów węglowych w razie zmiany kursu politycznego i przychylenia się na stronę węgierską. Wobec tego zaś, że porzucili myśl wielkoniemiecką i nie solidaryzują się z państwem niemieckiem raczej będą mogli się porozumieć z Polską.

Francja z zadowoleniem przyjęła wynik wyborów; stoi ona po stronie chrześ.-społecznych, tak ze względu na nieprzyłączenie się do Niemiec, jak i bo ta partja jedynie uchodzić może w jej oczach za obrońcę dotychczasowego porządku społecznego i ekonomicznego.

Partja komunistyczna nie posiada w austriackiej Radzie państwa ani jednego mandatu; powodów tego szukać trzeba w osłabieniu ruchu komunistycznego w całej Europie, klęskach bolszewickich na frontach, fatalnych stosunkach w Sowieckiej Rosji, niedostatecznym funduszu wyborczym. ~~xxxxxx~~ Skutkiem złego połączenia Wiednia z Rosją zabrakło tutajszemu szefowi

sowiecko rosyjskiej misji Dr Broński-Warszawskiemu funduszów na cele informacyjne i by je skądś otrzymać wyjechał specjalnie do Berlina do tamtejszej partji komunistycznej. Usiłowania te jednak nie odniosły pożądaných przez niego rezultatów, kxa ponieważ funduszków tych nie otrzymał. Agitacja uprawiana przez partję komunistyczną przed wyborami była skutkiem braku funduszków bardzo słaba - toteż sami komuniści byli przygotowani na swoją klęskę. W ostatnich dniach przed wyborami dziennik skrajno-komunistyczny „Der Abend” widząc bezcelowość kandydatury komunistów otwarcie namawiał swych czytelników do oddania głosów kandydatom socjalistycznym by w ten sposób uniknąć rozprószenia głosów mogącego przynieść korzyść chrześ.-społeczna.

Ostateczny wynik wyborów przedstawia się następująco
Wybrano posłów 175, z tego:

chrześ.-społecznych	82	zyskali oni mandatów	18,
socjalistów	66	stracili " "	3,
Wielkoniemców	20	zyskali " "	2,
Partja chłopska	6	jak przy poprzed. wyborach,	
mieszc. partja pracy	1	" " " "	"

II.

Głosy prasy o wyniku wyborów.

Partja chrześ.-społeczna nie ukrywa swej radości z powodu zwycięstwa, jakkolwiek zaznacza, że była go zupełnie pewna; przyrzeka też, że przy obecnej sile uda się jej uzdrowić stosunki w Austrii.

Socjaliści starają się swoją klęskę wytłumaczyć nią w ten sposób, że mówią, że byli na mniejszą ilość mandatów przygotowani. Przyrósł głosów partji chrześ.-społ. przypisują głównie kobiecym wyborcom.

Komuniści otwarcie przyszanęją się do swej klęski, bolejąc, że proletarijat tutejszy nie dorósł jeszcze do zasad



Wiedeń, dnia 27. października. 1920.

UZBROJENIE PROLETARIATU W AUSTRII.

W roku 1919 rozpoczęła socjalno-demokratyczna partja w Wiedniu jakoteż w najważniejszych środowiskach przemysłowych swą pracę powołanego ale planowego tworzenia i uzbrajania formacji robotniczo wojskowych.

Pierwotnie rozdawano broń między te formacje zupełnie potajemnie, jednak niedługo później stało się to oficjalną tajemnicą, o której dzienniki ustawicznie pisały. Specjalnie dzienniki prawicowe niezmierznie poważnie zajmowały się tem nowym niebezpieczeństwem, na które narażony jest zupełnie bezbronny stan średni - mieszczaństwo. I faktycznie stanowisko mieszczaństwa było o tyle pożałowania godne, że nowoutworzona „Obrona Narodowa” (Volkswehr) żadnej sposobności nie omięgała, aby tak słownie jak i czynnie nie akcentować swej nienawiści do wszystkiego, co się zwie stanem średnim, jakoteż nie podkreślać zawsze na nowo swych tendencji radykalno-bolszewickich.

Rady robotnicze powiatowe i obwodowe z Dren Freyem na czele ujęły organizację tych formacji robotniczych w swe ręce.

Socjalno-demokratyczna partja oficjalnie zaprzeczała pogłoskom, jakoby pomocną była przy tworzeniu tej armji robotniczej. - Nieoficjalnie jednak popierali rozdawanie broni pomiędzy te formacje sam Dr. Deutsch, socjalny demokrat sekretarz stanu dla spraw wojskowych i Leon Fischer, dawny komisarz arsenału.

Ci panowie to, towarzysze partyjni, potrafili pod dostawać pod zupełnie blahymi pozorami szuncycę i broń

Prasa tutejsza zajmuje się wiele osobistościami politycznymi, tak temi, które ustąpiły z rządu, jak i temi, które do rządu przyjdą. Najwybitniejszymi działaczami z obozu chrześ.-społecznych są: Dr Seipel, Kunschak, Dr Ryszard Weiskirchner, dawny burmistrz Wiednia, w urzędzie i polityce następca Luegera. Był on burmistrzem Wiednia przez cały czas wojny i przeciw niemu głównie skierowuje się niechęć socjalistów, którzy go czynią odpowiedzialnym za złe zaprowadzanie miasta, za zubożenie ludności.

Osobistością do której tak partja ~~prawy~~ postępuje jak i mieszczaństwo największe nadzieje przywiązuje, jest hrabia Czernin. Przypisują mu wielki talent polityczny, jakoteż i zasługę, że on to w dawnej Austrii był pierwszym, który ocenił się z gorączki wojny i parł do pokoju. Teraz występuje on na arenę polityczną, stawiając szeroko zakresłony program reform społecznych. Zdaje się też, że on to obejmie w przyszłym rządzie najbardziej odpowiedzialne stanowisko ministra spraw zagranicznych.

PILSUDSKI
INSTITUTE
ARCHIVES
New York

i wysyłać ją do poszczególnych gmin, fabryk i rozmaitych instytucji przemysłowych.

Mogło to się dziać tem łatwiej, że rozmaite gminy krajowe i środowiska przemysłowe zupełnie jawnie zwróciły się z prośbą do Urzędu Stanu dla Spraw Wojskowych (Staatsamt fuer Heerwesen) o udzielenie im broni, powołując się na niepewne stosunki; uczyniły to fabryki, uskrzeszając się na ciągle grożące komunistyczne i monarchistyczne zamachy stanu, podkreślając, że mają na oku ciągle tylko „dobre młodej rzeczypospolitej”. Zarządzali broni też chłopci dla obrony mienia i ziemi.

W ten sposób dostała się broń i amunicja w ręce robotników i chłopów.

Wkrótce jednak spostrzegła socjaldemokracja, że tę robotę militaryzowania proletariatu będzie musiała przeprowadzać trochę dyskretniej jak dotychczas, ponieważ nie było wykluczonem, że stan średni może się zerwać do kontrakcji, jak to już pokazała niedawno utworzona Obrona Narodowa (Heimwehr) w Tyrolu i Salzburgu. Oprócz tego wiadomem im było, że i w Wiedniu utworzyła się dobrze obmyślana konterorganizacja: „Związek dla popierania porządku społecznego i ekonomicznego” (Band von Ordnungs und Wirtschaftsschutz), Związek żołnierzy frontowych (Frontkaempfervereinigung) etc.

Tak więc z początkiem roku 1920 zarzucono pro forma na jakiś czas dalsze tworzenie i organizowanie tych formacji robotniczo-wojskowych a przynajmniej nie mówiono i pisano o tem tyle i tak jawnie. A jednak oni socjaliści ani komuniści przez cały ten czas nie spoczywali. Umieli oni opanować i wydać opinię publiczną. Podczas gdy armje te robotnicze były pozornie admobilizowane, to broń ich była gdzieindziej przenoszona i

ukryta bezpiecznie a oni sami organizowani w inne nowe, t. zw. „Grupy porządkujących” (Ordner).

Członków tych nowo utworzonych grup kształcono w ~~xxx~~ sposób zupełnie nie wpadający w oko tak teoretycznie jak i praktycznie w przedmiotach wojskowych na specjalnie dla tego celu utworzonych kursach. Ażeby też każdej chwili móc wypróbować bystrość i zręczność tych „grup porządkujących”, urządzano przy każdej sposobności (strajki, demonstracje, zgromadzenia) małe mobilizacyjne próbn.

Żeby jednak całą tę akcją możliwie jaknajbardziej zataić, postanowili radykalni socjaliści i komuniści nie przepuścić żadnej sposobności - zwłaszcza w ostatnim czasie - ażeby jaknajenergiczniej nie żądać uzbrojenia proletaryatu. W ten umyślny i ukartowany ~~xxxxxxx~~ zwodzeniu opinii publicznej, że obrażali oni nawet gorzkimi wyrzutami zupełnie chyba niewinnych w tym wypadku socjalistów, że oni to przeszkadzają i opóźniają uzbrojenie proletariatu.

Mimo, że w istocie mają te „grupy porządkujących” rozporządzać każdej chwili całym zapasem broni, swego czasu pro forma rozwiązanych wojsk robotniczych (Arbeiterwehr) to jednak mieli grozić komuniści na jednym posiedzeniu robotniczych rad powiatowych, że wystąpią oni z „grup porządkujących”, gdy te nie otrzymają w odpowiedniej mierze broni.

Zupełnie jednak obiektywnie miano skontatować, że dla każdego do organizacji należącego robotnika ~~xxxx~~ znajduje się broń, tak schowana, że w każdej chwili w razie potrzeby można mu ją wydać. Oprócz tego każdy członek „grupy porządkującej” posiada czerwoną kartę legitymacyjną. Na tej legitymacji widoczny jest numer ewidencji danego osobnika, nazwisko jakoteż kwit na posiadanie jednego karabinu. Przy niektórych „grupach” znajdują się na tych legitymacjach zamiast tego kwitu na broń znaki tajemne, które okazicielowi dają prawo do otrzymania jednego kara-

binu i przypadającej ilości amunicji. Te karty mają ze sobą nosić ci „porządkujący” przy każdym zapowiedzianym wymarszu lub uruchomieniu-dla którego istnieją specjalne postanowienia alarmowe.-

Ci „porządkujący” nie mają swego stałego etatu. Liczba ich waha się. Najsilniejszymi są grupy największej przez proletaryat zamieszkiwanych -są niemi obwody X, XI, XII, XVI, XX, XXIwe Wiedniu.

O broń dla tych formacji, których siła przez wstępniejszych obliczona jest na 200.000 - nowej siły zbrojnej w to nie wliczywszy- wystarczył się już dużo wcześniej Dr Deutsch.

Te „grupy porządkujące” są obmyślane w ten sposób, że mają tworzyć w razie potrzeby rezerwę, podczas gdy wojska nowo utworzonej siły zbrojnej mają być palkami szturmowymi proletaryatu. Oprócz tych „grup porządkujących” w razie potrzeby mogą powstać jeszcze inne, przedtem nieprzewidziane bataliony zorganizowanych robotników.

Tych stosunków w Niemczech nie zmieniło odkrycie ententowych komisji kontrolnych, które znalazły w nie których kasarniach tajemne składy amunicji i broni. Składy te mają tak teraz jak i przedtem istnieć i tylko, aby na każdy wypadek móc je łatwo obronić przed możliwymi zamachami xxxxx organizacji wrogich n. p. Związku żołnierzy frontowych”-wprowadzone stała straż rad żołnierskich.

Z początku w tajemnicy trzymane uzbrojenie tych grup później jednak zostało podane do wiadomości publicznej, ponieważ zdaniem niektórych dobrze było od czasu do czasu stan średni widokiem uzbrojonych robotników przestraszyć i onieśmielić.

Przy jednej takiej demonstracji robotników

w Wr. Neustadt mieli iść na czele demonstrantów robotnicy z fabryki Daimlera i z fabryki broni w Enzersfeld, ubrojeni w karabiny. Podczas ostatniego strajku kolejowego miała być cała linja kolei południowej strzeżoną przez posterunki kolejowców, których komendantem był socjalistyczny burmistrz z Wr. Neustadt.

Hasło pod którym to się działo miało być „Porządek” a hasło pod którym mobilizowano i ubrojano robotników było „utrzymanie porządku publicznego”.

PRĄDY NARODOWO-NIEMIECKIE WŚROD OFICERÓW BYŁEJ SIŁY
ZBROJNEJ, KTÓRZY PRZYNALEŻĄ DO AUSTRII, JEDNAK NIE ZOS-
TALI PRZYJĘCI DO NOWEJ SIŁY ZBROJNEJ.

(Według informacji jednego członka organizacji wielkonie-
mieckiej.)

W Austrii prądy narodowo-niemieckie w kołach oficerskich coraz więcej zyskują zwolenników.

Oficerowie, którzy jeszcze do niedawna byli „Karlistami” lub też „Legitymistami” przystępują wskutek odezwy gen. Alfreda Kraussa coraz liczniej do „Związku narodowego niem. austrijskich oficerów” i zupełnie jawnie występują dla idei przyłączenia się do Niemiec.

Przywódcami tego ruchu jest gen.per. Dr Karol Bardolf były szef kancelarii wojskowej b. następcy tronu Franciszka Ferdynanda. Ten w dwóch artykułach o „Narodowych dążeniach Austrii” podaje myśl przyłączenia się Austrii do Niemiec jako jedyną możliwą przyszłość dla Austrii.

Oprócz niego czynnymi w tym ruchu są gen.per. Bankowski, pułk. b. szt. gen. Fryderyk Buley i Hugo Kerchnawe.

Dnia 18 września t.r. odbyło się walne zgromadzenie inauguracyjne „Związku narodowego niem. austrijskich oficerów”, dzień zaś przedtem odbyła się na Karlsplatz'u, w pobliżu ambasady francuskiej, wielka demonstracja za przyłączeniem się do Niemiec a brało w niej udział tysiące byłych c. i k. oficerów.

Do zarządu jako prezes wybranym został gen.piechoty Alfred Krauss, jako pierwszy wiceprezes, pułk. Buley, jako

z apomnieniem, aby albo wystąpili ze związku żołnierzy frontowych lub też ze związku oficerów niem. austriackich. Na to odpowiednią było liczne wystąpienie członków ze związku żołnierzy frontowych. Było to do przewidzenia, ponieważ w ostatnióm czasie grupy prowincjonalne związku żołnierzy frontowych, w przeciwieństwie do kierownictwa wiedeńskiego, miały zarzucić swą apolityczną działalność i przeciwie solidaryzować się z dążeniami wielko-niemieckimi - to chociażby dokumentowali w Karyntji przez noszenie czarno-czerwono-żółtej kokardki.

Oficerowie związku narodowego i poplecznicy połączenia ścisłego Niemiec z Austrią żądają daleko głębiej idących zmian aniżeli temi są nowo wprowadzone mundury. Domagają się oni przede wszystkim zmian formalnych w armji, mianowicie aby nowoutworzona siła zbrojna była tak samo kształcona jak siła zbrojna niemiecka, miała ten sam regulamin i przepisy taktyczne i aby przede wszystkim - o ile na to pozwala traktat pokojowy - siła zbrojna Austrii połączyła się z niemiecką a lud austriacki poczuł swoją przynależność narodową do Niemiec.

- - - - -

Wybory z dnia 17 października wykazały, że prądy te wielko-niemieckie nie są tak silne i obejmujące tak szerokie masy, jak przypuszczano. Socjaliści paraliżowali akcję tych organizacji, które głównie ostrze swe skierowywały przeciw polityce rad żołnierskich i robotniczych. Dnia 17 października pomściła się na socjalistach dotychczasowa polityka. Wielko-Niemcy otrzymali wprawdzie 20 głosów t.j. o 2 więcej aniżeli do poprzedniego parlamentu, jednakowoż są słabsi oni są, aby móc przeciwstawić swą politykę przyłączenia się do Niemiec, polityce chrześcijańsko-społecznych przyłączeniu wręcz przeciwnych.

Ruchu tego wielko-niemieckiego nie wolno jednak lekceważyć. Wśród pracowników intelektualnych jakoteż rękodzielników należących do partji socjalistycznej, jest idea przyłączenia się bardzo żywą. Dali chociażby temu dowód, gdy w parlamencie zasadali plebiscytu w sprawie przyłączenia się, któryby miał zadokumentować wolę całego narodu. Wniosek ten jednogłośnie w parlamencie przeszedł. Nie sprzeciwiali się temu nawet w zasadzie przeciwni chrześcijańsko-społeczni, bojąc się całkiem jawnie występować przeciw narodowym postulatom ludu. Jak jednak ten plebiscyt wypadnie, wobec objęcia rządu przez chrześć-społecznych, wykaże przyszłość.

